

Powyborczy krajobraz za Odrą

Autor: Tomasz Hońdo, CFA, Starszego Ekonomista Quercus TFI SA, redaktor naczelny [Edukacyjnego Portalu dla Inwestorów Qnews.pl](https://www.qlnews.pl)

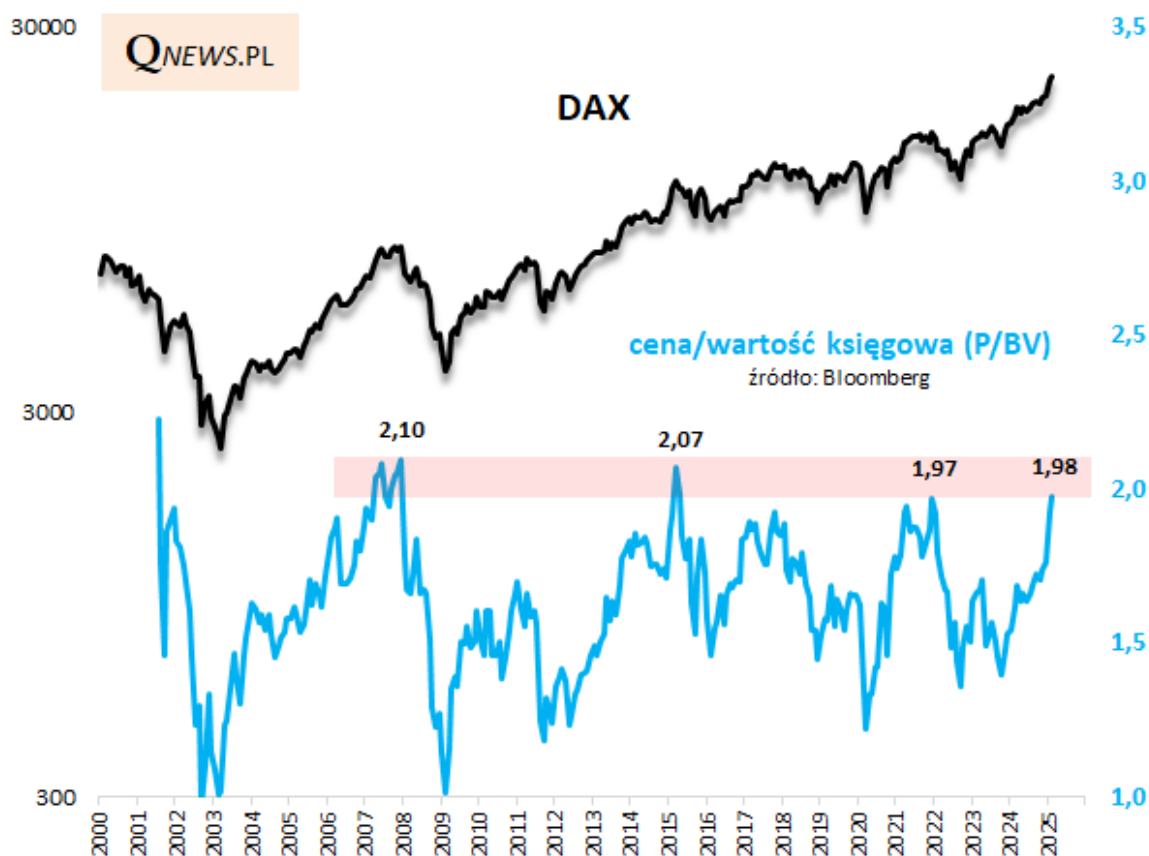
Wybory parlamentarne w Niemczech, choć przyniosły dwukrotny wzrost poparcia dla radykałów z AfD w porównaniu z poprzednią elekcją, na szczęście raczej nie wywróciły dość ustabilizowanego krajobrazu politycznego do góry nogami – można więc mówić, przynajmniej na razie, o uczuciu ulgi z punktu widzenia europejskich rynków finansowych.

Nie zmienia to oczywiście faktu, że nowa koalicja rządowa stanie w obliczu licznych problemów, takich jak potrzeba poprawy konkurencyjności krajowego przemysłu, czy też agresywne żądania handlowe prezydenta Trumpa. Inwestorzy z uwagą będą przyglądać się ewentualnym próbom złagodzenia „hamulca fiskalnego” (*Schuldenbremse*), czyli wprowadzonej po globalnym kryzysie finansowym reguły ograniczającej tzw. strukturalny deficyt budżetowy do 0,35 proc. PKB. Poluzowanie tej reguły miałoby wesprzeć koniunkturę w najważniejszej gospodarce strefy euro.

Póki co, nadzieje na dobry start nowego rządu daje lutowy wzrost przemysłowego wskaźnika PMI w Niemczech do poziomu najwyższego od dwóch lat.



Na tym tle można jednocześnie odnieść wrażenie, że giełdowy DAX od dłuższego czasu żyje własnym życiem. Po ponad roku zwyżki od czasu pokonania szczytu sprzed inflacyjnej mini-bessy z 2022 roku niemieckie akcje wydają się już niestety mocno technicznie wykupione (miesięczny wskaźnik RSI dochodzi do 79) i dość drogie. DAX wspiął się już prawie do poziomu dwukrotności wartości księgowej.



Reasumując, z zainteresowaniem przyglądamy się rozwojowi sytuacji w Niemczech, najważniejszej gospodarce Starego Kontynentu, oraz tamtejszym akcjom, które – trzeba przyznać – radziły sobie w ostatnich latach bardzo dobrze.

- [Drukuj](#)
- [PDF](#)
- 66 odsłon

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)